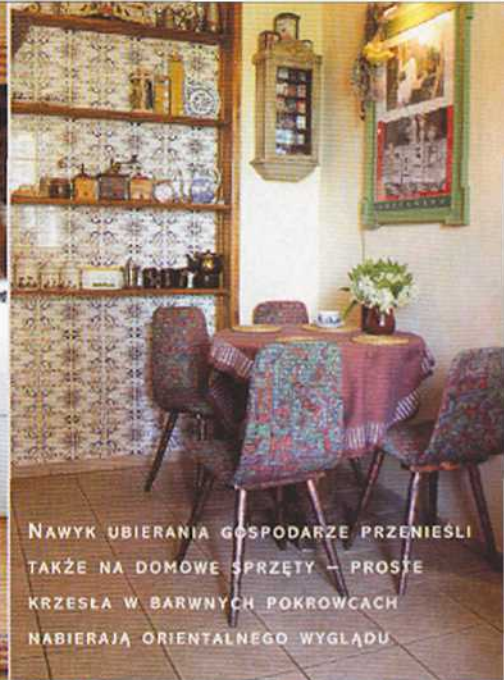
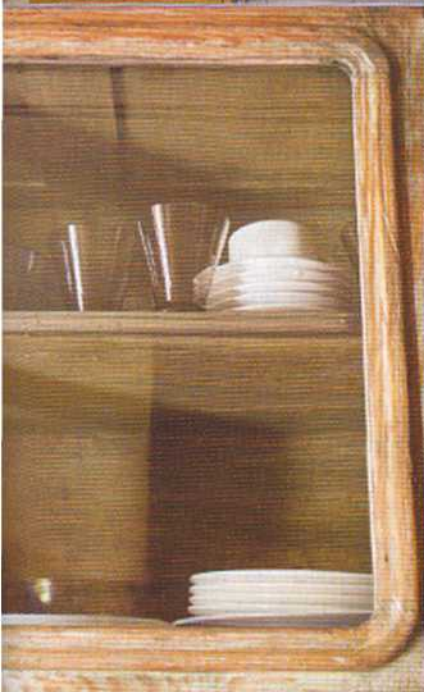




UROK TEJ KUCHNI
POLEGA NA
„UDAWANIU”:
SKRZYŃKI PO OWOCACH
UDAJĄ SZAFKI,
FARTUSZKI
GOSPODARZY
– ELEGANCKIE STROJE.
A MOŻE NA ODWRÓT?
ELEGANCKIE STROJE
UDAJĄ FARTUSZKI?



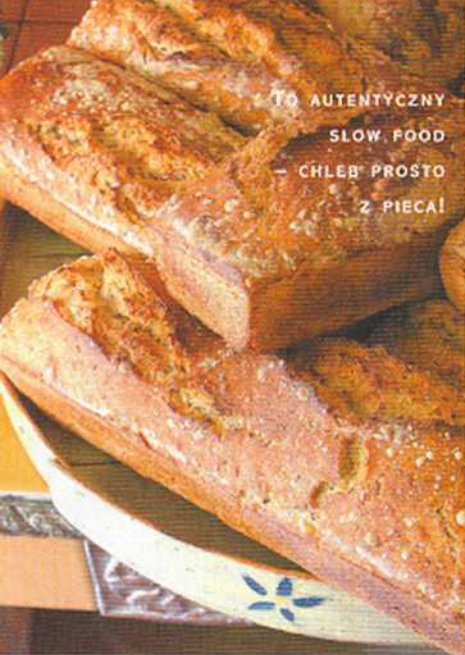
NAWYK UBIERANIA GOSPODARZE PRZENIESLI TAKŻE NA DOMOWE SPRZĘTY – PROSTE KRZESŁA W BARWNYCH POKROWCACH NABIERAJĄ ORIENTALNEGO WYGLĄDU



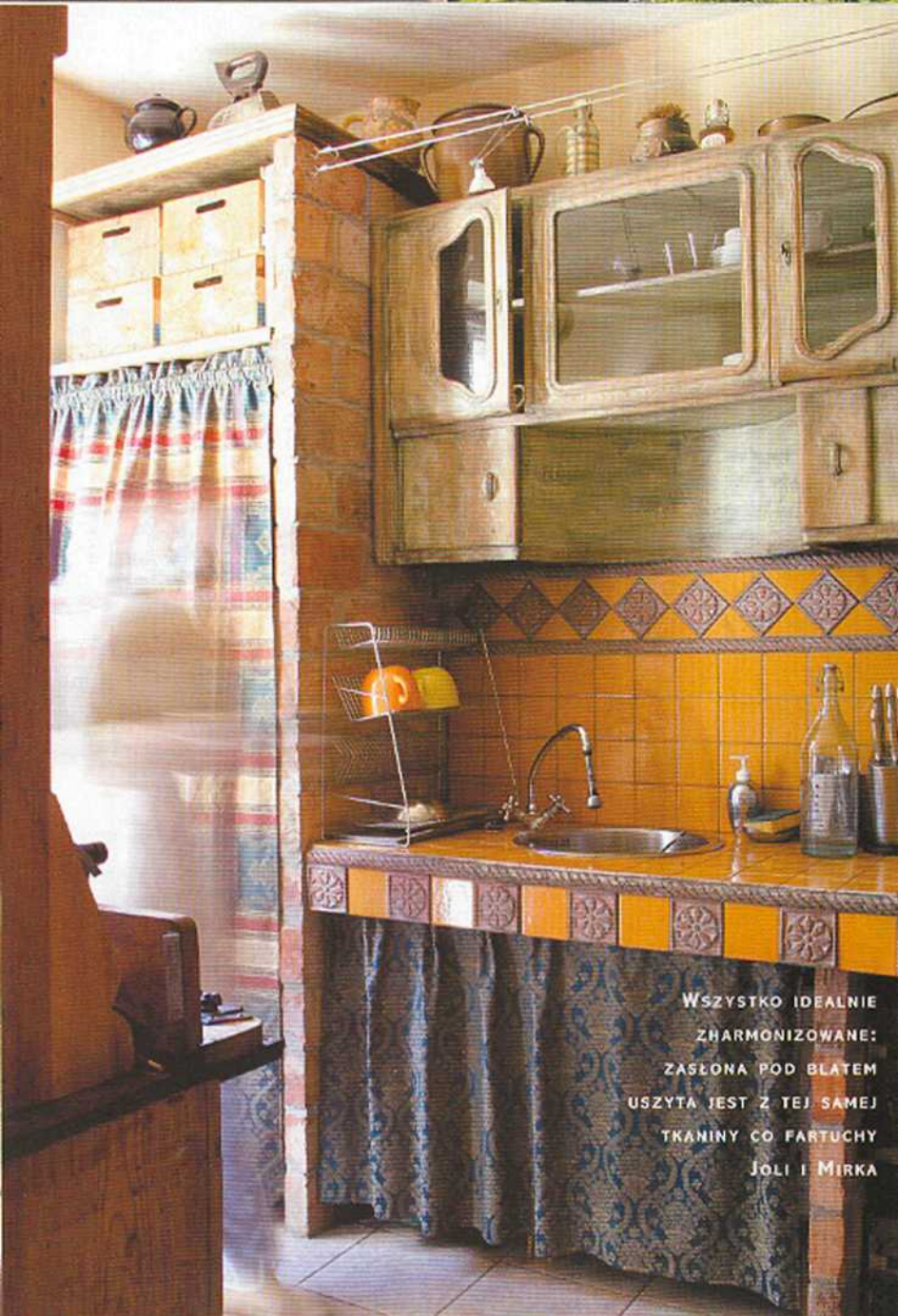
MÓJ ŚWIAT JEST MOJĄ KUCHNIĄ

DUET W PRACY I W ŻYCIU, PROJEKTANCI MODY
JOLA SŁOMA I MIREK TRYMBULAK,
WŁAŚNIE WYDALI DRUGĄ, PIĘKNIE ILUSTROWANĄ
KSIĄŻKĘ Z WEGETARIAŃSKIMI PRZEPISAMI.





TO AUTENTYCZNY
SLOW FOOD
- CHLEB PROSTO
Z PIECALI



WSZYSTKO IDEALNIE
ZHARMONIZOWANE:
ZASŁONA POD BLATEM
USZYTA JEST Z TEJ SAMEJ
TKANINY CO FARTUCHY
JOLI I MIRKA

PIERWSZA NAZYWAŁA SIĘ „NAKARMIĆ DUSZĘ”, druga – „Ubrać duszę”, a takie

tytuły zobowiązują. Czym bowiem karmi się i przyodziewa nasza duchowa istota? Na przykład mądrym słowem, odpowiadają autorzy, dlatego przepisom towarzyszą złote myśli. O czym? C) wolności, szacunku i miłości, o tolerancji, cierpliwości i prawdzie. - Te książki są naszym ukłonem w stronę wartości, które stały się nam bliskie i które po raz pierwszy odnaleźliśmy w Indiach - mówi Jola.

Indie... Za kilka dni oboje jadą tam po raz piąty. Doskonale pamiętają swój pierwszy kontakt z kolorowym krajem pachnącym mieszaniną przypraw, kadzideł i... środków dezynfekujących. Na początku to dziwne połączenie zapachowe ich drażniło, dziś za nim tęsknią. Jeżdżą do Indii, żeby uczyć się i pracować. Są związani ze Światowym Uniwersytem Duchowym w Radżastanie, który prowadzi szeroko pojętą edukację wśród kobiet. Z inicjatywy uniwersytetu powstał tam pierwszy kobiecy szpital. Wcześniej Hinduski nie znały dobrodziejstw medycyny. Właściwie jeszcze do dziś jest lak: kiedy zaczynają chorować, to traktują to jako nieuchronną zapowiedź śmierci. Proces leczenia jest ciągle niezrozumiały i sprzeczny z ich tradycją.



dyjski róż kwiatowych placków albo czerwonej cebuli łączy się z zielenią lub indygo - kolorem jagód. To książki dla marzycieli, któż bowiem z nas choć raz nie marzył, by przenieść się do krainy. w której nawet przyprawy są nasycone mocnymi barwami. a uliczny sprzedawca układa na ulicy owoce z wyczuciem koloru godnym artysty? Książki Trymbulaka i Stomy są swego rodzaju kreacją, „wykadrowanym” sposobem widzenia świata - doskonalszego barwniejszego i smaczniejszego niż ten rzeczywisty. Taką. bajeczną kreacją jest także dom projektantów, do którego zapraszają mnie na rozmowę. Wchodzi się do niego przez ogródek z maleńkim stawem pełnym złotych rybek. Mirek przygotowuje herbatę z mlekiem i kardamonem, Jola wychodzi na zewnątrz po świeże zioła - chce ugotować zieloną zupę. Ich kuchnia jest miejscem kolorowym, pełnym dawnych przedmiotów kupowanych na pchlich targach i współczesnych, otrzymywanych w prezencie. Wszystkie harmonijnie ze sobą współgrają, tworząc barwną mozaikę, Portugalskie kafle azulejos (w granatowe wzorki) obok pomarańczowych płytek nawiązujących klimatem do północnej Afryki łączy, w domyśle. basen Morza Śródziemnego. An-

Własny związek, ale także bliskie relacje z innymi. Jola i Mirek traktują jako możliwość rozwoju. Radość bycia razem daje siłę do pracy i tworzenia. Stąd ich liczne projekty, pokazy mody i wreszcie książki, które poruszają orientálną urodą. Fascynacją Radżastanem jest w nich bardzo widoczna. Radżastan to region pulsujący amarantami, żółciami, pomarańczem. Stroje mieszkających tam kobiet przypominają;) ubrania księżniczek ze wschodnich baśni, od stóp do głów ozdobionych biżuterią. Dopiero na zdjęciach w książkach Joli i Mirka widzę, jak bardzo kolorowe może być jedzenie. In-

gielski komplet fajansowy z którego pijemy indyjską herbatę, przypomina o wieletoletniej brytyjskiej obecności w tym fascynującym kraju. Kolekcja miniaturowych puszczonek wskazuje na napój, który tutaj pije się przede wszystkim. Nawet podczas 30. urodzin Mirka, które niedawno świętowano, nie podano alkoholu. Ręcznie uruchamiana, przedwojenna kralnica do chleba jest jak najbardziej na miejscu w domu. w którym każdego dnia piecze się chleb.

Kuchnia jest urządzona z wyraźnym zamysłem i - wbrew pozorom - niezbyt kosztownie. Na przykład szafki kuchenne gospodarze zastąpili skrzynkami po owocach z dalekich krajów, a lodówkę zastąpili kawałkiem stylowej tkaniny. Czuć, że potrafią, się cieszyć i bawić wszystkim - modą, kuchnią, domem i wschodnią filozofią. Jakby naprawdę Ziemia była najradośniejszym miejscem pod Słońcem.



CHOCIAŻ KSIĄŻKA JOLI I MIRKA ZAWIERA PRZEPISY WEGETARIAŃSKIE, KAŻDY, TAKŻE NIE-WEGETARIANIN, ZNAJDZIE W NIEJ COŚ DLA SIEBIE, CHOĆBY MĄDRE SŁOWO